

Strac. Łupiatki Mieszplaw

6 bot. Kolg.

NO

2434

WYKAZ
HISTORYCZNY

Kwestjonariusz

2434

2 praca w więzieniu i obozie pracy

Po przybyciu Sowieców do Polski po upływie kilku miesięcy władze sowieckie zaczęły aresztować i przetrzymywać w obozach i werniejszych osobistości i tak topniarow i w lutym 1940 r. zaczęło się formalne wywożenie cookingi Polaków. Po względem na wielkie mrozy wzięwali beelbomnie matki z małymi dziećmi pomimo że mężczyźni i ojciec byli już dawno w więzieniu. To przysporzało autami w mrozy i w przeciągu 1 godziny koczali się z pokrowem i nie pozwolili wzięwać więcej bagażu jak 50 kg. i wzięwali wziętkich bez względu na wiek i zdrowie a mianowicie kobiety które były dawać im po porodzie i były takie wypadki że taka kobieta zmarła w podróży do stacji kolejowej, a dzieci w takie wielkie mrozy zmarły i zmarły które jak zwierzęta wyrzucano z wagonów. Zanim dzieciom mówili że pojedą do mego ojca ponieważ ojciec siedział w więzieniu a Sowieci mówili że umiera nikt w więzieniu nie siedzi.

W czasie kiedy mnie aresztowano to mówili mi robotnicy Sowiady że zaparcie gockim wróć do domu ale to było kłamstwo bo zawieźli mnie do Wierzenia w którym siedziałem od 1937 do III/1940 r. w Wierzeniu gdzie pomierzenie było na 40 osób tam nas napędzano 140 łukie formalnie młodzi i braku powietrza a karmili nas rupa ze smierdząca ryba ale myśmy nie z głodu jedli bo i tej rupy dostawali wzięciem 1 litr okiennie a kiedy zaczęli rzedztwo to prowadzili go tylko w mrozy kiedy sławiek był rozestpany i tam go katarowano. Francinek Radłowski kiedy pojechał do sledowacielu tego wzięwanego domoga i okrecano go mokremi kocami i tawiono miedzy dwa gorące piece żeby przysmat sie do wzięcia która mu narucano.

Onem on nie miał pojebia przytacki sposobu
menarri prowadzono sketwa. 243

dnia 1 sierpnia zatrudwano nas do wagonów
kłóreni przewozono było i wieali nas cały miesiąc
było w wagonach bardzo durno karmiono nas
stomą rybą którą ciariek wjąłomisty mniat
jesi spragnienia ludzie marli bo wody niada
Bez cios podwojy mówili nam że tam gdzie pojedziemy
to lekkiemy przeciwai i lekkiemy mieli co jesi
leż niestety kiedy rozwiezono nas na miejsce a tym
miejscem było tajga gdzie trzeba było pracować
ciężko a ja i inni wiecimowie szli do pracy niemięsz
my i tam trzeba było umierać z głodu kto niemięsz
pracował spalisimy w moay pod Krakami
otoczeni strara. a denne padaty wokien i moay
zaplanowato w naszym obocie strondliwa neoka
wry wyrucalimy garściami leż ony kępiemni
nie było moay. Ja w bagne przedatem był i rate
pienia one kupilem u mozego kolegi czermych suenarri
to suenary mi zabrano i porzozono mnie że nie
zakupę do nieestki. Normy robore były tak wielkie
że człowiek musiel wywiezić 6 metrów kubiermy
ciemi tuteką lub murna i narabai obrawa
4 metrów takiej normy nikt niemięsz wyrobić
akto tej normy nie wyrobił to dostawał 300 gr. chleba
i dwa razy okiemnie po pół litra wupy rwałkiej.
Kiedy dono wiadomości do naszego bagru isły Polaków
z wolnie borie twony Polska armia to przyjechał
z oddziału bagiernego rebramelnik który weswał
mnie do kancelarji i obiecywał mnie roine
mępy ielym pracował jako kontiokent na rzecz
Sowietów ielym donosił mu co mówią polacy
i jak się rozpatruje na włoake Sowietów. Bez jeb się
nie zgodzitem to przykarat mi ielym nikomu tego
nie powieokiel bo rato będzie rostrzelany